Strona znajduje się w archiwum.

Statoil w oparach korupcji

22 września 2003 roku dyrektorzy Statoil odbyli nadzwyczajne spotkanie, po tym, jak policja zaczęła przyglądać się korupcyjnej działalności firmy w Iranie. Zastrzeżenia wzbudziła opłata dla firmy konsultingowej, wynosząca 15 milionów dolarów, która mogła być przykrywką dla łapówki wręczonej w celu wygrania kontraktu w Teheranie.

Na wieść o możliwym przekupstwie głos zabrał minister energetyki i paliw, Einar Steensnaes, który przyznał, że reputacja Statoil została zachwiana i w gestii rady nadzorczej firmy pozostaje decyzja, czy dyrektor generalny Olav Fjell powinien pozostać na stanowisku. W wyniku kontrowersji ustąpił nie tylko Fjell, ale także szef rady dyrektorów Leif Terje Loeddesoel i szef działu międzynarodowych operacji Statoil - Richard Hubbard.

Fjell został dyrektorem Statoil na cztery lata przed wybuchem skandalu, głosząc ambitną strategię rozszerzenia działań firmy w politycznie ryzykownych regionach świata. Jednym z takich miejsc były pola gazowe South Pars w Zatoce Perskiej, pierwszy norweski ślad na Bliskim Wschodzie, a także Angola i Wenezuela.

Interesy z Iranem wzbudziły podejrzenia norweskiej policji, kiedy okazało się, że miliony dolarów otrzymała spółka Horton-Investment z siedzibą w Londynie, której właścicielem był Irańczyk Abbas Yazdi. Zdaniem rządu w Iranie, Statoil wykorzystał firmę konsultingową do płacenia łapówek dla irańskich urzędników.

Według norweskiej policji, Statoil powinien zerwać kontrakt trzy miesiące wcześniej, kiedy w Norwegii wprowadzono nowe przepisy antykorupcyjne. Właśnie z tego powodu norweska policja nałożyła grzywnę na koncern.

Poza władzami norweskimi, również Amerykańska Komisja Papierów Wartościowych i Giełd (Securities and Exchange Commission - SEC) wszczęła śledztwo, z tego względu, że Statoil jest notowany na nowojorskiej giełdzie. Przeprowadzone dochodzenie wykazało m.in., że:

- w czerwcu 2002 roku i styczniu 2003 roku Statoil wręczył łapówki irańskiemu urzędnikowi, w celu nakłonienia go do wykorzystania wpływów w spółce wydobywczej należącej do rządu Iranu;

- Statoil wypłacał urzędnikowi irańskiemu łapówki na mocy niejasno określonej umowy konsultingowej z firmą pośrednicząca, zarejestrowaną na Turks i Caicos, której właścicielem był podmiot trzeci, z siedzibą w Londynie. Kontrakt zobowiązywał Statoil do uiszczenia dwóch pierwszych wpłat w wysokości 200 tysięcy i 5 milionów dolarów, a następnie rocznych płatności w wysokości miliona dolarów. Statoil dokonał płatności 5,2 miliona dolarów, po czym w czerwcu 2003 roku, zaprzestał wypłaty kolejnych.

13 października 2006 roku Statoil nie odrzucając, ani nie potwierdzając oskarżeń, porozumiał się z SEC i w ramach odpowiedzialności karnej, na mocy porozumienia z prokuratorem, zgodził się zapłacić 10,5 miliona dolarów, z czego 3 miliony otrzymały władze norweskie, resztę amerykański Departament Sprawiedliwości i Biuro Prokuratora w Nowym Jorku Dystrykt - Południe.

Źródła: gospodarka.gazeta.pl;news.bbc.co.uk; harvardbusiness.org;sec.gov